Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 5 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 11 Katowice, środa 15-go stycznia 1930. Rok 29

Nowy prezydent grecki.



Aleksander Zaimis.

Reforma programów szkolnych.

Warszawa. W dniu 13. bm. otwarta została konferencja kuratorów okręgów szkolnych. W konferencji biorą udział wszyscy kuratorowie i naczelnik wydziału oświecenia publicznego województwa śląskiego. Konferencja ma za zadanie prace nad rewizję programów szkolnych.

Poselstwo amerykańskie w Polsce ambasadą.

Waszyngton. Członek kongresu poseł Hamilton Fish, wniósł na kongresie projekt ustawy, dotyczący przemianowania poselstwa Stanów Zjednoczonych w Warszawie na ambasadę.

Rozejm celny.

Genewa. Rząd portugalski zawiadomił sekretarza generalnego Ligi Narodów, że wyznaczy swego przedstawiciela na konferencję w sprawie zawarcia t. zw. rozejmu celnego. Łącznie z Portugalją 26 państw przyjęło już naproszenie, wystosowane na konferencję przez sekretarza generalnego Ligi Narodów. (PAT.)

Rozstrój w Chinach.

Londyn. Według otrzymanych tu doniesień z Chin, Yang-Szuch-Uan, dowódca marynarki chińskiej, który wraz z 5 członkami rządu prowincji Fukien został ubiegłego wtorku porwany w czasie bankietu przez komunistów, po uwolnieniu się z ich rąk oponował sytuacje i udaremnił zamach przeciwko rządowi. (PAT.)

Huragan w Anglji.

Londyn. Popołudniu i wieczorem szalał w południowej Anglji niezwykle groźny huragan wyrządzając olbrzymie szkody w wielu posiadłościach. Setki linij telegraficznych i telefonicznych zostało zerwanych. W Londynie wiele domów zostało uszkodzonych. Liczne statki nie mogły zawinąć do portów. Wskutek huraganu dwie osoby zginęły, wiele zaś odniosło rany. (PAT.)

Dyskusja nad rolnictwem.

Warszawa. Komisja budżetowa przystąpiła do omówienia budżetu ministerstwa rolnictwa. Pierwszy zabrał głos kierownik ministerstwa rolnictwa p. Leśniewski. Omawiając kryzys, jaki rolnictwo polskie od pewnego czasu przechodzi, mówca zaznaczył, że rząd wydał w roku ubiegłym szereg zarządzeń, zmierzających do złagodzenia tego stanu rzeczy.

Aby zahamować import obcego zboża, wprowadzono cło, które znacznie ten przywóz obniżyło. Jednocześnie zostosowano wolność wywozu i system premij wywozowych. Cel jednak główny, mianowicie podwyżka cen zboża, nie został całkowicie osiągnięty. W roku bieżącym wzmożono system kredytów zastawowych. Rząd polski przeznaczył na ten cel 43 milj., na zaliczkowanie zaś zboża dla drobnej własności rolnej uruchomiono 11 miljonów złotych. Jeśli zarządzenia te nie zapobiegły kryzysowi, to przyczyn szukać należy w stosunkach międzynarodowych i w tym fakcie, że zapasy zboża na rynku światowym są tak znaczne, iż umieszczenie nadwyżki polskiej jest bardzo trudne.

W dziedzinie produkcji zwierzęcej i handlu produktami zwierzęcemi sytuacja jest lepsza.

Minister omawia dalej sprawę oświaty pozaszkolnej, podkreślając, że wobec niewystarczającej sieci szkół główny nacisk kładzie się na oświatę pozaszkolną.

Sprawozdawca poseł Kiernik (Piast) podkreśla rzeczowość przemówienia kierownika ministerstwa rolnictwa i zaznacza dalej, że budżet ministerstwa cofa się od paru lat wstecz, zapowiada przeto pewne podwyżki, o ile w innych częściach budżetu ukażą się oszczędności. Dalej występuje przeciwko zniesieniu w budżecie zasiłków na drobne rolnictwo.

Udział Polski w Banku międzynarodowym.

Haga. Na posiedzeniu państw wierzycielskich, na którem omawiany był zatwierdzony przez ekspertów



Reynolds

finansowych projekt statutu w sprawie wypłat międzynarodowych, przewodniczący delegacji polskiej p. Mrozowski złożył deklarację, że Polska gotowa jest podpisać całkowitą część kapitału zakładowego tego banku, która może przypaść jej w udziale w myśl statutu Banku. Rząd polski pragnąłby być zapewniony, że Polska będzie miała udział w administracji Banku dla rozrachunków międzynarodowych.

Haga. Według krążących pogłosek, na poniedziałkowem posiedzeniu przedstawicieli banków emisyjnych, prezes Banku Rzeszy dr. Schacht miał oświadczyć, że Reichsbank nie weźmie udziału w mającym powstać Banku dla rozrachunków międzynarodowych. O ile prywatne banki niemieckie zechcą uczestniczyć, to mogą to zrobić. Na posiedzeniu 6-ciu państw zapraszających, które zwołano wskutek powyższego oświadczenia, premjer Tardieu oraz minister Henderson mieli oświadczyć: „w takim razie utworzymy bank bez Niemiec". (PAT.)

Znowu napad na bank w Bytomiu.

Bytom. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem dokonano tu znowu śmiałego napadu na bank. Tym razem jednak napad ten zakończył się nie tak szczęśliwie dla bandytów, jak dotychczasowe, a między nimi na Bank Przemysłowców.

Krótko przed godz. 6 wieczorem weszło pięciu młodych ludzi do gmachu oddziału miejskiej kasy oszczędności na Rozbarku. Pod groźbą rewolwerów zmusili znajdujących się tam dwóch urzędników do położenia się na ziemię. Bandyci zabrali leżące na stole dwa tysiące marek i wyszli. W pośpiechu nie zauważyli widocznie leżącej na drugim stole większej kwoty.

Jeden z urzędników zaraz po wyjściu bandytów wyszedł na ulicę i wszczął alarm. Niebawem zjawili sie policjanci, którzy zaczęli ścigać bandytów. Jeden rabuś, który biegł w kierunku gmachu pośrednictwa pracy, strzelił do ścigających go policjantów, lecz chybił. Widząc, że nie umknie, strzelił sobie w głowę i padł trupem na miejscu.

Tymczasem inni policjanci ścigali dwóch dalszych, uciekających w kierunku ul. Redena i osaczyli ich przy domu nr. 4. Bandyci chcieli się bronić, widząc jednak przewagę, zaniechali oporu i zostali odprowadzeni na policję.

Stwierdzono, że sprawcami są bracia Karbath z Bobrku, Gerard Schiewek z Szombierek i Krupa z Rozbarku, który się zastrzelił. Nazwiska dwóch zbiegłych bandytów są już znane. Przy aresztowanych bandytach znaleziono tylko 130 marek.

Rzekomi obrońcy autonomji Śląska.

Jednym z najczęściej potwarzanych argumentów przez dzienniki opozycyjne na Śląsku, jest zarzut naruszenia przez rząd autonomji Śląska. Na tym koniku opozycja stale ujeżdża, czyniąc rząd odpowiedzialnym za niezwoływanie sejmu. Operowanie tym argumentem jest niesłychanie łatwe zwłaszcza, jeśli nie ma się zbyt wiele skrupułów co do rzeczowego i zgodnego z istotnym stanem oświetlania przyczyn, które wywołały obecny stan bezsejmowy. Wyzyskują go też opozycjoniści, aby przedstawić się jako obrońcy praw Śląska i wytwarzać nastroje wrogie rządowi.

Nikt, komu zależy na normalnym rozwoju stosunków na Śląsku, nie może twierdzić, by zbyt długi okres bezsejmowy był pożądany. Domaganie się usunięcia go jest prawem każdego. Ale co innego jest dążenie do usunięcia nienormalnego stanu z troski o dobro ludności, a co innego wyzyskiwanie go dla celów egoistycznych. Agitacja opozycji w obronie autonomji jest właśnie takiem egoistycznem traktowaniem tej sprawy.

Dowodzi tego znowu fakt, który niedawno zaszedł. Mianowicie podczas obrad budżetowych w komisji sejmu warszawskiego postawił narodowo demokratyczny poseł, Rybarski, wniosek, aby należytości, jakie ze skarbu śląskiego przypadają dla skarbu państwa, podwyższyć o pięć miljonów złotych. Znaczy to, że p. Rybarski żąda uszczuplenia dochodów Śląska o pięć miljonów, aby tą sumą pokryć wydatki, o które chciałby zwiększyć budżet państwowy.

Śląsk nigdy nie uchylał się od obowiązków, jakie na nim ciążą, jako na części składowej państwa. Niemniej jednak ma on prawo wymagać, aby nie uszczuplano jego dochodów tem więcej, że rozdział wpływów pomiędzy skarb śląski, a skarb państwa jest ściśle określony statutem autonomicznym i bez zgody sejmu śląskiego nie może być zmieniony. Żądanie zatem uszczuplenia dochodów skarbu śląskiego jest świadomem naruszeniem statutu autonomicznego, przeciwko czemu musi podnieść się stanowczy głos protestu.

Można było oczekiwać, że właśnie ci, którzy najgłośniej krzyczą o naruszeniu autonomji śląskiej przez rząd, i podają się za jej jedynych obrońców, wystąpią energicznie przeciwko temu wnioskowi, nietylko jako sprzecznemu z interesami Śląska, ale przedewszystkiem jako naruszającemu istniejący stan prawny. Tymczasem w prasie opozycyjnej o tej sprawie zupełnie głucho. Ani jednej wzmianki, ani jednego artykułu, któryby występował w obronie naruszenia autonomji Śląska! Milczy ona wstydliwie i nie ma odwagi, albo chęci napiętnować te dążności.

Wytłumaczyć łatwo można to postępowanie rzekomych obrońców autonomji. Oto wnioskodawcą jest wybitny członek opozycji, jeden z przy-

wódców narodowej demokracji, z którą nasza opozycja idzie ręka w rękę w zwalczaniu rządu. Jest to objawem niesłychanego cynizmu, gdy z jednej strony głosi się obronę praw Śląska i rzekomo w imię tego hasła zwalcza się rząd, a z drugiej strony popiera się dążenie do uszczuplenia tych praw dlatego, że idzie ono od przyjaciół lub sojuszników politycznych.

Kto krytycznie patrzy na poczynania opozycji i ma dobrą pamięć, ten nigdy nie mógł mieć złudzeń co do intencji, jakiemi powoduje się opozycja w jej wołaniu o respektowanie praw autonomicznych Śląska. Wszak niezbyt to dawne czasy, gdy dzisiejsi opozycjoniści uważali autonomję za kurę, którą należy stopniowo oskubywać. Dziś ci sami amatorzy skubania używają autonomji, jako taranu, którym walą w rząd i stają w jej obronie przeciwko rzekomym próbom jej uszczuplenia. Ale czynią to tylko o tyle, o ile mogą przez to atakować rząd. Pomijają przytem milczeniem okoliczność, że jeśli sejm śląski nie został dotychczas zwołany, to stało się to nie dlatego, że rząd zwołać go nie chciał, lecz że sejm Rzeczypospolitej dotychczas ordynacji wyborczej nie uchwalił.

Natomiast, gdy zamach na autonomję i interesy Śląska idzie ze strony ich przyjaciół politycznych, wówczas nie uważają tego za coś złego i nie protestują przeciwko temu.

Można z góry oczekiwać, że prasa opozycyjna w dalszym ciągu będzie się starała przemilczać wniosek posła Rybarskiego w tem mniemaniu, że przez to lud nie pozna prawdy. Ale mniemanie to błędne. Prawda wcześniej czy później na wierzch wyjdzie i zdemaskuje tych, którzy stroją się w pióra obrońców praworządności i autonomji, a w gruncie rzeczy bez skrupułów sami ją deptać potrafią, gdy tego ich własny interes wymaga.

Przegląd polityczny

Agitacja za porozumieniem francusko-niemieckiem.

Znany przemysłowiec niemiecki Arnold Rechberg wystosował do dziennika „L'Ordre" pismo, które jest niejako odpowiedzią na ostatnie debaty w parlamencie francuskim.

Jak wiadomo, w czasie tych debat wielu mówców wspominało o zabiegach Rechberga w sprawie porozumienia niemiecko-francuskiego. Ze względu na ogromną doniosłość tej kwestji dla Francji, dla Niemiec i wogóle dla przyszłości całej Europy, Rechberg w dłuższym artykule przypomina wszystko, co w tej dziedzinie zdziałał:

Dnia 27 grudnia 1919 r. ogłosił on w prasie francuskiej artykuł, w którym pierwszy raz podkreślił wspólność interesów, łączących wielki przemysł niemiecki i francuski, a które mogą być najlepszą gwarancją przeciwko przyszłej wojnie francusko-niemieckiej.

W latach następnych ogłosił w prasie, zarówno francuskiej jak i niemieckiej, kilkaset artykułów, w których przedstawił gruntownie całe to zagadnienie. Artykuły te doprowadziły istotnie do zrozumienia jego doniosłości w obu krajach.

Pod koniec r. 1923 miał Rechberg dłuższą rozmowę z ówczesnym premjerem Poincare, w czasie której premjer francuski przyznał, że podobne porozumienie między wielkim przemysłem francuskim i niemieckim byłoby pożądane, i wspólnie z Rechbergiem rozpatrywał nawet podstawy, na których podobne porozumienie mogłoby się oprzeć.

W artykule ogłoszonym w prasie francuskiej dn. 5 stycznia 1925 r. Rechberg nakreślił ściśle warunki ugody, która powinnaby być zawarta między przemysłem francuskim i niemieckim. Na wiosnę 26 r. miał on dłuższą rozmowę w tej kwestji z ówczesnym premjerem Briandem. Rezultat tej rozmowy był najzupełniej pozytywny.

Wkrótce potem zawarto i podpisano pakt między przemysłem potażowym francuskim i niemieckim. Wymieniony pakt posłużył za wzór do paktu francusko-niemieckiego w przemyśle żelaznym, na podstawie którego ciężki przemysł francuski, niemiecki, belgijski i luksemburski zostały połączone w wielki kartel międzynarodowy stali surowej.

Następnie Rechberg wymienia korzyści, które mogą wpłynąć dla Francji i Niemiec z wzajemnego zbliżenia na wszystkich terenach. Byłem — oświadcza Rechberg — w moim kraju przedmiotem ostrych napaści za politykę porozumienia się Francji z Niemcami. Nie wpłynęło to bynajmniej na zachwianie mego głębokiego przekonania, że Francja i Niemcy, zagrożone z jednej strony przez ciągłe rozwijającą się hegemonję amerykańską, a z drugiej przez bolszewizm, byłyby skazane na zagładę, jeżeliby nie potrafiły połączyć się w sojuszu nietylko ich przemysłów, lecz i w sojuszu politycznym.

Centrala polsko-katolickich organizacyj w Ameryce.

W ostatnich dniach w Clevelandzie z inicjatywy prezesa największej organizacji na wychodźtwie, Zjednoczenia Pol. Rzym.-Katol., p. Olejniczaka, odbył się zapowiadany od kilku miesięcy zjazd wszystkich organizacyj katolicko-polskich w Ameryce, celem omówienia sprawy powołania do życia centrali, któraby reprezentowała interesy wychodźtwa na wewnątrz i na zewnątrz i broniła wychodźtwo przed szerzącym się radykalizmem a także i amerykanizacją młodego pokolenia.

Na apel p. Olejniczaka przybyli prezesi 18 organizacyj, z czego 11 już weszło do utworzonej na tym zjeździe centrali. Reszta wejdzie w większości później, po uzgodnieniu stanowiska zjazdu ze swymi zarządami czy sejmami.

Wszystkie organizacje razem liczą 250 000 ubezpieczonych członków, związanych z sobą konstytucją, która domaga się od nich praktyk religijnych, a szczególnie spowiedzi wielkanocnej. W rezolucji, otwarcie i szczere katolickiej, powiedziano, że powstająca organizacja sił katolickich wychodztwa nie ma zamiaru rozbijać wychodztwa polskiego, lecz ma za zadanie obronę kościoła i parafji polskiej. W razie powstania centrali ogólno-narodowej, każdej chwili gotowa jest przyłączyć się do niej.

Zjazdowi przewodniczył p. Olejniczak. Zjazd wysłał szereg depesz hołdowniczych do Ojca św., prezydentów Stanów Zjednoczonych i Rzeczypospolitej Polskiej i do kardynała Prymasa Hlonda.

Podejrzane żądania Niemców.

Największą przeszkodą w dojściu do skutku układu w Hadze stanowi żądanie Niemców, by zniesiono jakiekolwiek kary na wypadek, gdyby Niemcy nie chciały wypełnić zobowiązań. Już samo to żądanie, wysuwane z takim uporem, jest bardzo podejrzane. Bo gdyby Niemcy mieli szczery zamiar spłacenia długów, w takim razie nie baliby się kar. Nie więc dziwnego, że Francuzi wobec tego obstają przy zastosowaniu ewentualnie kar, przewidzianych w traktacie wersalskim. Daje temu wyraz dziennik francuski „Echo de Paris", który oświadcza, że żądanie Niemiec, aby sankcje były stosowane w drodze wyroku haskiego trybunału rozjemczego, są nie do przyjęcia. Winna być zastosowana w sprawie sankcyj następująca procedura: nastąpi wymiana not, z których jedna będzie podpisana przez państwa wierzycielskie, a druga będzie nosiła podpis Niemiec. Nota państw wierzycielskich stwierdzi, że plan Younga opiera się na wzajemnej dobrej woli i będzie zawierała procedurę prawną na wypadek stwierdzonego przez trybunał haski rozmyślnego naruszenia planu reparacyjnego. W razie rozmyślnego niewypełnienia zobowiązań przez Niemcy, wejdą automatycznie w życie postanowienia Traktatu Wersalskiego. Nota niemiecka winna zawierać przyjęcie do wiadomości deklaracji państw wierzycielskich.

Tajemniczy proces.

Zaoczny proces przeciwko byłemu radcy poselstwa w Paryżu, Biesiedowskiemu, rozpoczął się w Moskwie dnia 8 stycznia. Biesiedowski jest oskarżony o zdradę stanu i roztrwonienie pieniędzy państwowych.

Niewątpliwie wyrok będzie bardzo surowy. Ale chyba Biesiedowskij nie będzie tak naiwny, by wracać do Rosji po niechybną śmierć.

Deficytowe kopalnie złota.

Pisma sowieckie zamieszczają obszerne doniesienia o katastrofalnym stanie produkcji złota w sowieckich kopalniach złota na Dalekim Wschodzie. Pomimo inwestycyj znacznych kapitałów eksploatacja złota nie daje dotychczas żadnych zysków. Nieoszczędna gospodarka i rozkradanie wydobytego złota spowodowały straty, które rząd sowiecki oblicza na kilkanaście miljonów.

Branka litewska.

23) —o— (Ciąg dalszy).

VIII.

Wszyscy słuchacze mieli już pomrukiem przyznać słuszność mówiącemu, lecz nie stało na to czasu, bo oto właśnie ruchliwy wir jaskółczy, na łące rozigrawszy się i rozbudziwszy szalenie, nagle rozleciał się i pojedyńcze jaskółki poupadały na murawę bezsilnie, goniąc ostatkiem tchu, ale śmiejąc się, aż się echo rozśmiało. Huczna muzyka umilkła, i konie głośnem rżeniem odpowiedziały na śmiechy, poznawszy zapewne głosy swoich pań i panów. Natychmiast wstał stary dworzanin Witgus i wraz z towarzyszami otwarłszy kosze, zaczął roznosić i rozsyłać pomiędzy młodych państwa tych koszów zawartość. Była to oprócz zwierzyny przedewszystkiem „skabe-putra", ulubiony przysmak Łotwaków, ale i przez całą Litwę używany, zwłaszcza jako ochłoda w czasie zmęczenia zabawą lub latem pracą w polu; jest to rodzaj marmelady, przyrzadzonej z buraków i różnych owoców leśnych, a także krup jęczmiennych lub gryczanych, co wszystko, wraz z mnóstwem przypraw zalewa się po ugotowaniu kwaśnem mlekiem, potem pozostawia w kuble na dni kilka, aby dobrze skwaśniało i je się na zimno. Letnią porą przechowuje się tę potrawę w sakwach ze skór baranich lub cielęcych, i w nich niesie ją sie na pole i tak też właśnie przyniesiono ją między innemi w koszu na łąkę, dla ochłody roztańczonym książętom. Były prócz tego w koszach i kiepszaszas, to jest pieczone głowy baranie, przysmak żmudzki; i chołodzieć i boćwina, to jest zupa kwaśna z młodych łodyg buraków, gotowana z wędliną i zabielona śmietaną; i wereszczaka, czyli młoda słonina, smażona z sosem.

Czternaścioro dzieci Gedymina, siedmiu synów, siedm córek i sześcioro młodych ich towarzyszy, okazało do uczty tyleż ochoty, co i do tańca; pieczenie zarówno jak przysmaki, znikały w miarę ich podawania. Prócz wymienionych były tam jeszcze dwie starożytne i ulubione litewskie potrawy: końskie mięso i pewien rodzaj pasztetów dzisiejszych, to jest formy zrobione z ciasta i zasuszone, w które nakładszy miesa i owoców, zasklepiano ciastem i gotowano to lub pieczono, i te największą cieszyły sie wziętościa, choć niczem nie gardzono zresztą, a już najmniej piwem, miodem i mlekiem klaczy, podawanem w ogromnych rogach.

Istnieje przekonanie ludowe, że jakim kto jest do jadła, takim i do pracy; i wedle tego mniemania, dzieci Gedyminowe dzielne do pracy być musiały, niemniej jak do tańca, jednakże mimo całą żywość, zmuszona była cała ta gromadka jedząc posiedzieć chwilę spokojnie, i wtedy też dopiero można było przypatrzeć jej sie i rozróżnić pojedyńcze osoby, co w czasie tańca niepodobieństwem było. Okazywało się tedy najprzód, że nie wszyscy byli tu tak bardzo młodzi, jakby z ochoty do żwawego tańca wnosić można, bo Narimund, najstarszy z obecnych, był już średniego wieku mężczyzną, najstarszego zaś ze wszystkich Gedyminowiczów Montwida wcale tu nie było. Olgerd i Kiejstut mieli po dwadzieścia kilka lat wieku, a Lubart, Koriat, Jawnut i Lubko coraz to młodsi; ten ostatni chłopaczkiem był prawie dopiero. Tak samo i córki dwie najstarsze Gedymina nosiły już tak zwane „abglojme", strój głowy mężatek, Aldona była dorosła dziewoja, a cztery jej młodsze siostry zaledwo wchodziły w wiosnę życia. Sześć innych osób były to żony i mężowie dziatwy Gedyminowej, znajdował się też wśród nich młody dworzanin Butowd, zawezwany do książęcego towarzystwa jedynie tylko dla dotrzymywania pary młodej Baniucie, ulubionej towarzyszce Aldony, a córce starego zasłużonego Witginsa.

Rozpierzchle w tej chwili na zielonej murawie plemię Gedymina dziwnie barwnie wyglądało, bo strojne było po wielekroć bardziej, niż piosenka ludowa opowiada o żonie jednego z obecnych tam właśnie, ale nieżonatych podówczas jeszcze bohaterów.

Swojej roboty płótnem się stroiła,
Króciuchną w pasy spódniczkę nosiła,
Na białej szyi bursztyna sznureczek;
Na świetłych włosach ruciany wianeczek.

Niektórzy z bawiących się na łące pod Kiernowem książąt mieli wprawdzie mimo czy też z powodu wczesnej wiosny futrzane z wiszącemi uszami i stożkowato zakończone czapki (kiapure) i suknie tak zwane prijostis (przypaśne) z białego sukna (gełumbe) pasem skórzanym przepasane, a na nogach skorzane kurpie lub bogato wyszywane sandały i szerokie spodnie do kolan gdzie podwiązkami papieles utrzymane były; inni mieli kaftany krótkie, opięte, z pętlicami, bramowane futrem dla ozdoby; ale za to strój dziewcząt i kobiet daleko był wykwitniejszy. Przeważało istotnie w tym stroju płótno domowej roboty w pasy lub szare, gdyż z niego noszono suknie do kostek siegające, ale prócz tego pstrzyły się i barwiły spódnice padurkaj gorsety i obcisłe kaftaniki, wszystko bramowane, obszywane, a co do pętlic, bursztynów, zausznic, iglic do włosów, pierścieni, łańcuchów, naramienników i sprączek, nietylko mosiężnych, lecz i srebrnych nawet, tych nadmiar przeciążył ubranie. Zresztą chustka, skara, białe zawicie w koło głowy zwany kykas lub pstre merginne, odznaczało mężatki, gdy panny miały na głowach ciemne ruciane wianeczki z mnóstwem wstążek różnobarwnych, sznurów, błyskotek i spuszczone warkocze, a wśród tych ozdób, u rękawów, u pasa, u skraju szat i wszędzie dźwięczały za każdym ruchem maleńkie poprzyszywane dzwoneczki. Z mężczyzn nikt nie miał brody ani wąsów, które Litwini zapuszczali na starość dopiero.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa **15** stycznia

Św. Pawła, pierwszego pustelnika, † 342.
Św. Maura, opata, † 584.

SŁOW.: DOMOSŁAW.

Jutro czwartek, 16 stycznia: Św.: Marcelego, pap. i męczennika.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 7.37,	o godz. 16.10
Księżyca	„ 16.41,	„ 8.37

Długość dnia wynosi 8 godz. 33 m.

Zmiany powietrza: opad śnieżny. — **Jutro:** łagodnie, lekki opad.

— **Afera łapownicza w lwowskiej dyrekcji kolejowej.** Pod koniec ubiegłego roku donieśliśmy, że w Lwowie wykryto aferę łapowniczą. Obecnie donoszą pisma lwowskie, że afera łapownicza lwowskiej dyrekcji kolejowej zatacza coraz szersze kręgi. Śledztwo sądowe, prowadzone od szeregu tygodni stwierdziło, że łapownictwo szerzyło się w kolejnictwie lwowskiem. Publiczną tajemnicą było, że aby otrzymać posadę, zwłaszcza niższego pracownika kolejowego, trzeba było dać łapówkę. Prezes dyrekcji Prachtel Morawiański, do którego uszu w ostatnich czasach również doszły wiadomości w formie niekonkretnej o tych nadużyciach, zajął się energicznie tą sprawą i we własnym zakresie rozpoczął dochodzenia. Okazało się, że wyłudzano pieniądze od najbiedniejszych ludzi, to jest tych, którym chodziło o zdobycie kawałka chleba i którzy musieli dla zdobycia tego sprzedawać ostatnią krowę czy poduszkę. „Opiekunowie“ za otrzymane pieniądze urządzali wystawne zabawy i przyjęcia. W tych dniach aresztowano wmieszanego w tę sprawę Stefana Dolanowicza, urzędnika kolejowego w IX stopniu, jako podejrzanego o wyrabianie posad kolejowych za wynagrodzeniem pieniężnem. Ostatnio Dolanowicz przydzielony był do dyrekcji kolejowej w Katowicach i pozostawał na stanowisku prezesa Związku, a ponieważ Związek liczył niewielu członków, przeto obiecankami posad i awansów starał się zjednywać zwolenników. Tak było na początku, później zaś kandydaci musieli się opłacać. Aresztowanie tak wybitnego działacza kolejowego za łapownictwo wywołało przykre wrażenie wśród kolejarzy.

— **Umundurowanie wojska polskiego.** W ministerstwie spraw wojskowych rozważano niedawno projekt zmiany umundurowania armji. Zamiast dotychczasowych rogatywek miano wprowadzić czapki kroju angielskiego, to jest takie, jakie obecnie noszone są w korpusie ochrony pogranicza. Projekt ten był szczegółowo opracowany, zmiana nastąpić miała dnia 1 stycznia roku bieżącego. Przewidywano dla wszystkich rodzajów broni otoki z odpowiedniemi kolorami. Sprawę zmiany czapek w wojsku uznano jednak obecnie za nieaktualną.

— **Banki prywatne w roku 1929.** W związku z zamknięciem roku operacyjnego 1929 banki akcyjne zajęte są obecnie przygotowaniem bilansów ostatecznych, które prawdopodobnie będą gotowe już na miesiąc luty. W kołach poinformowanych twierdzą, że rok ubiegły dla bankowości polskiej pod względem dochodowości nie będzie gorszy od r. 1928. Należy się spodziewać, iż większe banki akcyjne wypłacą swoim akcjonarjuszom przypuszczalnie taką samą dywidendę jak i w roku 1928.

— **Sprawa egzaminów nauczycieli prywatnych szkół średnich.** Jak już donieśliśmy, nauczyciele średnich szkół prywatnych, nie posiadający pełnych kwalifikacyj nauczycielskich, w myśl odnośnego rozporządzenia Ministra oświaty obowiązani są w okresie do końca roku szkolnego 1930—1931 złożyć ostateczne egzaminy albo pełne albo tak zwane uproszczone. Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, pragnąc umożliwić tym nauczycielom przygotowanie się do egzaminów, zgodził się na podstawie umowy z Towarzystwem Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych na uznanie tych wszystkich, którzy dla przygotowania się do egzaminu przerwali pracę, za bezrobotnych i wypłacać im zasiłki na przeciąg czasu do 6-ciu miesięcy. Według przepisów Zakładu Ubezpieczeń ze świadczeń tego Zakładu przez tak długi okres czasu korzystać mogą tylko ci pracownicy, którzy opłacili składki ubezpieczeniowe od bezrobocia za pełne dwa lata. Liczba nauczycieli prywatnych szkół średnich, nie posiadających pełnych kwalifikacyj, sięga dwóch tysięcy osób.

— **Nowa radjostacja we Lwowie.** W tych dniach nastąpi we Lwowie uruchomienie radjostacji przekaźnikowej. Radjostacja o niewielkiej stosunkowo sile znajduje się w jednym z pawilonów Targów Wschodnich i transmitować będzie inne stacje polskie. Obecnie kończą już instalacje aparatów systemu Marconiego. Próbne nadawanie rozpocznie się około środy w przyszłym tygodniu. Nowa radjostacja nadawać będzie na fali 385 mtr. W ciągu roku 1930 otrzyma Lwów wielką stację radjową, która stanie na Persynkówce.

— **Pomyślny rok operacyjny Banku Polskiego.** Wydrukowany już bilans Banku Polskiego za ubiegły rok operacyjny, przedstawiony będzie Radzie Banku na posiedzeniu w dniu 16 stycznia. Jak informują koła finansowe, ubiegły rok operacyjny Banku Polskiego był bardzo pomyślny, to też dywidenda, która za rok poprzedni wynosiła 16 zł. od akcji, obecnie będzie wyższa i zależnie od aprobaty Rady Banku wyniesie 18 do 20 zł. Posiedzenie akcjonarjuszy Banku Polskiego odbędzie się w pierwszej połowie lutego roku bieżącego.

Województwo śląskie.

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Rada Wojewódzka na poniedziałkowem posiedzeniu zezwoliła Sp. Akc. Giesche w Katowicach na budowę zbiornika na muł ołowiany w Hucie Bernharda, oraz tej samej spółce na przebudowę wieży kwarcowej systemu „Glower“ w Hucie Uthemana i Saegera w Roździeniu. Następnie zatwierdziła uchwałę Wydziału Powiatowego w Pszczynie w sprawie zaciągnięcia pożyczki 500 000 zł z Śląskiego Funduszu drogowo-pożyczkowego, oraz projekt ubezpieczenia rzek Pszczynki i Korzeńca kosztem 46.000 złotych.

* **Ważne dla inwalidów wojennych.** Magistraty donoszą, że przepisy w sprawie zaopatrzenia inwalidów z dnia 18 marca 1921 roku zmieniono. Wobec tego osoby, które uważają, że mają prawo do pobierania renty inwalidzkiej, albo pozostali po żołnierzach poległych na wojnie, jeśli wypadek wydarzył się przed 1 lipca 1929 roku —mogą wnieść podania do 31 grudnia 1930 roku. Do podania załączyć należy wszystkie dokumenty, które dotyczą wypadku lub choroby w czasie odbywania służby wojskowej.

* **Zjazd byłych członków organizacyj młodzieży niepodległościowej** — Zarzewie — (Legii Niepodległości, Kużnicy, Żnicza, Drużyn strzeleckich, Drużyn podhalańskich, Drużyn Bartoszowych, szkolnych organizacyj zarzewiackich itp.) odbędzie się w Warszawie, dnia 26 stycznia 1930 r. Wszystkich b. członków tych organizacyj, zamieszkałych na terenie Województwa Śląskiego i Zagłębia Dąbrowskiego uprasza się o podanie swych adresów pod adresem: Dr. Roman Lutman, Katowice, 3 Maja 11, gdzie również można zasięgnąć informacyj o Zjeździe.

* **Z przemysłu górniczego.** Z Londynu donoszą o podpisaniu między przedstawicielami polskich kopalń węglowych a angielską organizacją „Central Colleries Comercial Association“ wstępnej umowy ustalającej linję wspólnego postępowania na rynku skandynawskim. Umowa opiera się głównie na poprzednich rokowaniach prowadzonych w Berlinie. Umowa nie przewiduje podziału rynków zbytu, a jedynie wspólne ustalania cen minimalnych, przyczem sprawę klasyfikacyj poszczególnych jakości węgla nie została jeszcze uregulowana i będzie przedmiotem dalszych rozmów w najbliższej przyszłości. Umowa musi być ratyfikowana przez wszystkie eksportujące kopalnie polskie. Prasa angielska widzi w tem pierwszy krok do międzynarodowego porozumienia węglowego.

* **Rynek pracy na Śląsku.** W czasie od 1 do 7 stycznia stan bezrobocia na terenie województwa śląskiego powiększył się o 1.403 osoby, wynosząc obecnie ogółem 19.172 bezrobotnych, z tego w górnictwie 774, w hutnictwie 322, przemyśle metalowym 1.000, włókienniczym 528, budowlanym 4.990, ceramicznym 704. Z zasiłków korzysta 8.196 bezrobotnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Mieszkania dla urzędników kolejowych). Dyrekcja kolei wybuduje przy ulicy Słowackiego dom dla urzędników kolejowych. Roboty murarskie będą rozpoczęte na wiosnę. Koszta budowy ustalono na 700 tysięcy złotych. Jak w swoim czasie donieśliśmy, dyrekcja rozpisała konkurs na budowę tego domu. Pierwszą nagrodę otrzymał architekt Tadeusz Michejda z Katowic, drugą architekci Wroniewski i Kędzierski z Lwowa, trzecią architekci Przyłowski i Giller z Katowic.

— (Wieczór kolend w towarzystwie śpiewu). W dniu 12 b. m. towarzystwo śpiewu Damroth urządziło wieczór kolend, który wypadł bardzo pomyślnie. Przed odśpiewaniem kolend przez chór, prezes towarzystwa, p. wizytator Żymełka, wygłosił przemówienie, objaśniając gościom znaczenie tego wieczoru. Ponadto druh Sokołowski wygłosił odczyt o kolendach. Na wyróżnienie zasługuje występ solowy pań: Kurkównej, Sikorzanki, Szostakównej i Brychtołowej. P. prof. Powroźniak uprzyjemnił wieczór występem skrzypcowym uczniów gimnazjum król. huckiego. Wszystkim gościom podobał się ten wieczór bardzo, bo każdy odchodził z zadowoleniem do domu.

Członek towarzystwa.

— (Walne zebranie Koła abstynentów). W niedzielę, dnia 12 stycznia odbyło się pod kierownictwem ks. Pnioka walne zebranie Katolickiego Koła Abstynentów w Katowicach przy kościele Najśw. Panny Marji. Ustępujący Zarząd zdał sprawozdanie, które świadczyło o wielkiej żywotności Koła. W ubiegłym roku Koło urządziło 2 zabawy bezalkoholowe i przedstawienie teatralne, zakupiło sztandar, założyło klub mandolinowy, odbyło 12 zebrań oraz kilka nadzwyczajnych i szereg posiedzeń zarządu. W skład nowego zarządu weszli: A. Kunsdorff prezes, S. Jędrzej zastępca prezesa, Fr. Tybisławski sekretarz, B. Mika skarbnik. Do zarządu należą także pp. Przybyłowa, Masna, Stanik, Leszik i Szafranek. Nowo wybrany prezes rozwinął program pracy, w szczególności podczas Tygodnia Propagandy Trzeźwości. Po odegraniu przez klub mandolinowy kolendy „Wśród nocnej ciszy“ przewodniczący zamknął zebranie.

— (Nagłe zasłabnięcie kobiety). Robotnica Weronika Burdas z Dębicy powiat Częstochowa, zasłabła nagle na ulicy zamkowej. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy miejskiej w Katowicach.

— (Pod kołami samochodu). Marja Kulik z Załęża została przejechana przez auto, którem kierował szofer Alfred Urban z Siemianowic. Wypadek wydarzył się w pobliżu kopalni „Kleofas.“ — Józef Jochma, również z Załęża, został przejechany przez samochód, przyczem doznał złamania kilka żeber. Samochodem kierował szofer Al. Trusza.

— (Śmierć wskutek wycieńczenia). Józef Klonowski, mieszkający przy ulicy Wojewódzkiej 9 w Katowicach zmarł we własnem mieszkaniu. Lekarz stwierdził, że Klonowski zmarł wskutek wycieńczenia.

Bogucice w Katowickiem. (Echa zniszczenia pomnika powstańców śląskich). W toku dochodzeń policyjnych za sprawcami zamachu, dokonanego na pomnik powstańców śląskich w Bogucicach ustalono że sprawcą teg oczynu jest Bolesław Dyszy, urodz. 7 listopada 1896 w Sosnowcu. Dyszy mieszkał w ostatnim czasie w Bogucicach przy ulicy Markiefki 60. Po dokonanym zamachu na pomnik Dyszy zbiegł, lecz policja urządziła za nim pościg. Dyszy natychmiast po dokonanym zamachu zbiegł z Bogucic poza teren Województwa Śląskiego, w związku z czem już kilka godzin po wypadku zarządzono za nim pościg. Drogą dalszych dochodzeń na podstawie zeznań wiarygodnych osób ustalono: że Dyszy dnia 6 stycznia b. r. przekroczył nielegalnie granicę do Niemiec, poczem zgłosił się w Urzędzie policyjnym w Bytomiu, gdzie powołując się na swoją przychylność dla Niemców zeznał, że wysadził w powietrze pomnik powstańców śląskich w Bogucicach ze zemsty za złe obchodzenie się z nim przez Polaków. Dyszy notowany jest w aktach policyjnych jako wielokrotnie karany przestępca. — Ostatnio odbywał on karę w więzieniu w Katowicach za kradzież. Na wolność został wypuszczony 4 grudnia. W latach 1916 do 1918 Dyszy służył w armji niemieckiej. W. powstaniach śląskich nie brał udziału.

Mysłowice. (Nagły zgon). W kwiecie wieku zmarł nagle starszy inżynier Baensch. Śmierć nastąpiła po operacji ślepej kiszki.

Siemianowice w Katowickiem. (Śmiertelny wypadek na kopalni). Zatrudniony na kopalni „Ficinusa“ robotnik Augustyniak doznał śmiertelnych obrażeń podczas wykonywania pracy. Wymieniony górnik zmarł w lecznicy brackiej.

— (Nowa linja autobusowa). W najbliższym czasie nastąpi otwarcie nowej linji autobusowej Siemianowice — Mała Dąbrówka — Roździeń — Szopienice — Sosnowiec. Rozpisanie linji już nastąpiło. Sprzeciwy można ogłosić w Orędowniku powiatowym.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Tragiczna śmierć kobiety). Julja Neukirch z Król. Huty zasłabła nagle na ulicy. Neukirchową odstawiono do domu, gdzie zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

— (Znowu kradzież pieniędzy). Z mieszkania M. Sroki w Król. Hucie skradziono 500 złotych. Kradzieży dokonała M. Sokołowska z Łagiewnik.

Z Świętochłowickiego.

Klimzowiec w Świętochłowickiem. (Uroczystość gwiazdkowa). Związek Powstańców Śląskich w Klimzowcu urządził wspólnie z Towa-

rzyśtwem pod op. św. Józefa w ubiegłą niedzielę „Gwiazdkę“ z przedstawieniem żłóbka. Na program złożyły się różne utwory sceniczne poważnej oraz humorystycznej treści. Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący p. Kozłowski. Podczas uroczystości tej obdarzono i ugoszczono przeszło 100 dzieci. Dziesięć biednych wdów otrzymało zapomogę pieniężną. Przedstawienie „żłóbka“ podobało się wszystkim uczestnikom. Mały Grządziel ubrany w mundur powstańczy wygłosił okolicznościowe przemówienie. Odegranie homoreski „Cudowne pigułki“ wywołało wesoły nastrój wśród uczestników. Wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia „Gwiazdki“, uczestnicy składają staropolskie „Bóg zapłać!“

Piaśniki w Świętochłowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Siedmioletni Wiktor Klimsza z Lipin wpadł do stawu przy ulicy Król. Huckiej. Przechodnie wydobyli chłopca z wody, następnie odstawili go do lecznicy w Piaśnikach.

Lipiny w Świętochłow. (Uchwały rady gminnej). W tych dniach odbyło się tu posiedzenie rady gminnej. Członkowie zastępstwa gminnego uchwalili budowę „domu zdrowia.“ — Uczniowie szkół uzupełniających otrzymają książeczki oszczędnościowe, opiewające na 7 złotych, aby młodzież zachęcić do oszczędności. Następnie uchwalono zakupić kilka hydrantów dla straży pożarowej.

Chebzie w Świętochłowickiem. (Włamywacze pod kluczem). Przed kilku dniami donieśliśmy, że nieznany złoczyńca włamał się do mieszkania kierownika szkoły, Augustyna Pękały w Chebziu. Obecnie donoszą, że policja aresztowała sprawców, którymi są Jerzy Kwoka, Adam Curkiewicz, Alojzy Chrybuś, Jerzy Herdzina. Włamywaczy osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Nagły zgon). Tokarz Jan Wyrwich z Łagiewnik zmarł nagle na udar serca. Wyrwich dożył 48 lat.

Szarlej w Świętochłowickiem. (Wypadek samochodowy). Niejaki Frank Felner najechał samochodem na zaporę kolejową, przyczem samochód został uszkodzony. Wypadek wydarzył się w pobliżu szybu „Heleny“.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Zabity przez samochód). Przed kilku dniami donieśliśmy, że Aleksander Nocoń z Kozłowej Góry został przejechany przez samochód osobowy, którym kierował szofer St. Stanikowski z Wełnowca. Obecnie donoszą z lecznicy, że Nocoń zmarł wskutek doznanych obrażeń.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Targ na zwierzęta domowe). Następny targ na konie i bydło odbędzie się w Pszczynie w środę 15 stycznia.

Kobielice w Pszczyńskiem. (Korespondencja). Od kilku lat o naszych Kobielicach nie było żadnej wiadomości w naszym kochanym „Katoliku“. Milczy cała wieś, jak gdyby u nas wszystko było w porządku. Tymczasem tak nie jest. Mianowicie chodzi o gospodarkę w gminie. Naprzód o odnowieniu szkoły, które kosztowało 3000 złotych. Przed 2 laty pewien malarz chciał te same prace wykonać za 300 złotych. Byłaby zatem gmina oszczędziła, gdyby się była zgodziła na ofertę owego malarza. O drogach naszych, to już nawet nie warto wspominać. Utarło się ogólnie zdanie, że Kobielice to wieś, której z błota nie widać. Byłby czas, by zarząd gminy pomyślał o rzeczowej gospodarce, któraby zadowoliła wszystkich obywateli. Mamy nadzieję, że kilka tych słów wystarczy, by zwrócić uwagę na niezadowolenie, jakie panuje w gminie, mianowicie czynników miarodajnych.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Zabawa „Sokoła“). Towarzystwo gimn. „Sokół“ urządziło w poprzednią niedzielę teatr amatorski. Odegrano piękną sztukę teatralną pod tytułem „Górnicy“. Sala była przepełniona tak, że około 100 osób nie otrzymało miejsca w sali.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 12 stycznia: za 100 złotych polskich 46.99 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212,80 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 stycznia: za 100 franków francuskich 34,92 zł, za 100 franków szwajcarskich 172,20 zł, za 100 koron czeskich 26,29 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 12 stycznia 1930.

Żyto 24,25—25,00, pszenica 36,50—38,50, owies 18.00—20.00, jęczmień na przemiał 23.25—24.25, jęczmień browarowy 26.25—29.25, mąka żytnia 38.50, mąka pszeniczna 57.50—61.50, osucie żytnie 15.00—16.00, osucie pszeniczne 17.50—18.50. Obrót słabszy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Posiedzenie cechu krawieckiego). Przymusowy cech krawiecki w Rybniku odbył w tych dniach posiedzenie. W posiedzeniu wzięło udział około 50 majstrów krawieckich. Przewodniczył cechmistrz p. Ciupka. Najważniejszym punktem porządku dziennego była sprawa utworzenia spółdzielni do zakupu materjałów na ubrania, oraz przyborów krawieckich. Po przeczytaniu statutów wybrano zarząd spółdzielni w następującym składzie: Józef Wolny jako przewodniczący, S. Biliński zastępca przewodniczącego. L. Tarara w Rybniku i P. Depta z Rydułtów ławnicy. Do rady nadzorczej wybrano: J. Ciopka jako przewodniczący, J. Malik zastępca, T. Szula z Rydułtowów, Cz. Adamczyk i J. Marcol z Rybnika jako ławnicy. Do spółdzielni wstąpiło odrazu przeszło 20 majstrów krawieckich. Następnie ustalono taryfę krawiecką na 4 klasy. Przybory zostaną dostarczone i policzone według życzenia klienteli. Ogólnie żalono się na kryzys w zawodzie krawieckim, na zbyt wysokie podatki oraz na zalew miast i osad przemysłowych przez handlarzy domokrążnych. Majster krawiecki Biliński radził, by cennik krawiecki wywieszono w każdej pracowni na widocznem miejscu.

Żory. (Skazani za podpalenie stodoły). W miesiącu sierpniu roku ubiegłego szalał w Pawłowicach wielki pożar. Jak w swoim czasie donieśliśmy, ogień zniszczył wielką stodołę dworską. Podejrzenie o podpalenie padło na dwóch murarzy, którzy pracowali w stodole, naprawiając ściany. W tych dniach odbyła się rozprawa przed sądem gródzkim. Akt oskarżenia zarzucił murarzom spowodowanie pożaru, ponieważ palili tytoń podczas wykonywania pracy w stodole. Sąd skazał każdego na 2 miesiące więzienia z odroczeniem kary na 2 lata.

Wodzisław. (Z działalności komitetu Towarzystwa Czytelni Ludowych). Dzięki ofiarności miejscowych obywateli komitet Towarzystwa Czytelni Ludowych nabył ostatnio tysiąc tomów nowych książek. W związku z zakupnem i oprawą komitet znalazł się w ciężkich warunkach płatniczych. Apel komitetu do społeczeństwa o pomoc wywołał w szerokich warstwach żywy oddźwięk. W ostatnim czasie złożyli na rzecz komitetu T. C. L.: Polski Bank Ludowy 100 zł., Jan Godowski, budowniczy Kaszny, dentysta Rudolf Kartusz, Dr. Mende i p. Widera po 50 zł., Małecki, dyrektor. Dymny i Paweł Tomaszek po 25 zł., burmistrz Bluszcz, Augustyn Słanina po 20 zł., Gabrjel, Augustyn Korzuch, dr. Wiesław Pałasz i Jan Sikora po 10 zł., Dzierża, Fr. Kowalski, Aug. Kłosówna, Filip Nowak, dr. Motyka, Fr. Panc, Sznapka, Szpilokówna i Brunon Szurlip po 5 zł. Nadto złożyli: właściciel księgarni Zarzecki 160 tomów i broszur, a po kilkanaście książek naczelnik Adamski burmistrz Bluszcz, Dzierża, dr. Karamara, Michalski i Prokop. Dalsze ofiary można składać do rąk skarbnika starszego sekretarza Wróblewskiego w Sądzie gródzkim lub w Banku Ludowym w Wodzisławiu, rynek na rachunek T. C. L.

Chwałowice w Rybnickiem. (Spór między robotnikiem a sztygarem). Przed izbą karną w Rybniku odpowiadał górnik Jerzy Nowak z Chwałowic. Nowak pracuje na kopalni chwałowickiej. Akt oskarżenia zarzucił mu, że podczas wykonywania pracy zawodowej posprzeczał się ze sztygarem Wypendą, a podczas sprzeczki uderzył swego przeciwnika lampą karbidową. Sąd skazał Nowaka na 3 miesiące więzienia. Karę odroczono na 3 lata, gdyż Nowak nie był dotychczas sądownie karany.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Przychodnia przeciwgruźlicza). Magistrat tarnogórski urządził przed rokiem przychodnię przeciwgruźliczą. W ubiegłym roku zgłosiło się do przychodni 495 osób, którym udzielono porad leczniczych. Kierownik przychodni odwiedził w domu 280 osób cierpiących na gruźlicę. Przeszło 200 osób otrzymało 105 kg. masła, 60 kg. okrasy, 210 kg. ryżu, mąki i cukru 3084 litry ster. mleka i 6200 gramów tranu.

Miasteczko w Tarnogórskiem. (Nowy kierownik urzędu stanu cywilnego). Kierownikiem urzędu stanu cywilnego w Miasteczku został mianowany p. Stanisław Jaworsz, zastępcą Henryk Halam, obaj z Piekar Rudnych.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Kontrola znaczków ubezpieczeniowych). W najbliższych dniach inspektor miejscowego urzędu kontrolnego dokona kontroli kart ubezpieczeniowych we wszystkich warsztatach rzemieślniczych, wytwórniach, oraz zakładach przemysłowych. Z tego powodu karty inwalidzkie należy doprowadzić do porządku. O wlepianiu znaczków inwalidzkich zapominają najczęściej panie, zatrudniające służące.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Wypadek samochodowy). Cecylja Königowa z Bielska została potrącona przez samochód, wskutek czego upadła na bruk ulicy. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do lecznicy. Lekarz stwierdził złamanie kilku żeber.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Aresztowanie komunisty). Policja śledcza w Sosnowcu aresztowała komunistę Jana Jałochę z Dąbrowy Górniczej, który niedawno wrócił z Rosji Sowieckiej, gdzie bawił nielegalnie przez kilka miesięcy. Aresztowany tłumaczy się, iż pojechał do Rosji z ciekawości, aby poznać tamtejsze stosunki. Jałochę przekazano sędziemu śledczemu.

Kraków. (Napad rabunkowy). Niejaki Władysław Włodek dokonał napadu rabunkowego na jednego z mieszkańców Dębicy, pod Krakowem. Właściciel mieszkania w obronie własnej chwycił za siekierę i zadał napastnikowi kilka uderzeń w głowę. Włodek w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Krakowie.

Łódź. (Ojciec ożenił się z własną córką). W roku 1914 powołano do wojska w Łodzi kupca A. Blumensteina, który pozostawił żonę i 9-letnią córkę. Odtąd zaginął o nim wszelki słuch. Blumensteinowa zbankrutowała i wyprowadziła się na wieś, córka wychowywała się u obcych w Warszawie i wyrosła na dużą i piękną pannicę. O względy panienki ubiegał się starszy i bogaty kupiec, który też wkrótce ożenił się z Blumsteinówną, ponieważ miała zostać matką. W dwa tygodnie po ślubie do młodych małżonków przyjechała Blumsteinowa, która z przerażeniem poznała w swym zięciu własnego męża. Sprawą tą zainteresowała się policja i sąd rabinacki. Blumstein dostał się do Polski pod fałszywem nazwiskiem na podstawie zaświadczenia, wydanego mu przez Polski Biały Krzyż w Rosji.

Gniezno. (Żywe chrabąszcze w styczniu). W jednym z prywatnych ogrodów w Gnieźnie ogrodnik przy odkopywaniu drzew znalazł pod cienką powierzchnią ziemi żywe chrabąszcze, zachowujące się tak, jakby za kilka dni zamierzały opuścić zimowe leże.

Września. (Okropny wypadek). We wsi Chomęży Wielkiej powiat Września, do kotła z wrzącą wodą wpadło dwuletnie dziecko, syn Wacława Kotowicza. Skutkiem silnych poparzeń dziecko wkrótce po wypadku zmarło.

Gdynia. (Morderstwo w porcie). W mieście portowem Gdyni doszło do bójki między marynarzami marynarki handlowej a marynarki wojennej. W czasie bójki został ugodzony nożem w obojczyk marynarz marynarki handlowej Władysław Barabasz, który wkrótce zmarł.

Warszawa. (Nowa fabryka). W najbliższych dniach w Tarchominie pod Warszawą zostanie uruchomiona wielka fabryka farb, założona przez francuski koncern chemiczny Couhlmanna. Kapitaliści francuscy inwestują w niej około 4 miljony zł. Fabryka zatrudni 300 robotników.

Nowogródek. (Straszna śmierć młynarza). We wsi Kolonja Boryszowska w województwie nowogródzkiem właściciel młyna i tartaku parowego, Szyszko, uruchamiając młyn, przez nieostrożność trafił do transmisji i poniósł śmierć na miejscu. Został on formalnie rozerwany na kawałki, tak, że szczątki ciała musiano zbierać po całym młynie.

Wilno. Odroczenie soboru Cerkwi prawosławnej). Naznaczony na dzień 12 lutego roku bieżącego sobór cerkwi prawosławnej w Polsce został odwołany na czas nieokreślony.

Z dalszych stron.

Berlin. (Choroba papuzia rozszerza się coraz bardziej). Pisma berlińskie donoszą, że choroba papuzia, zwana przez lekarzy „Psitakosis“, rozszerza się w dalszym ciągu w zastraszający sposób. W miejscowości Treptow zachorowała i zmarła akuszerka Haack, która zaraziła się chorobą „Psitakosis“ od swej papugi, niedawno nabytej w Hamburgu. Również z Bochum donoszą o dwóch wypadkach zasłabnięć i zapalenia płuc, przyczem chorzy walczą ze śmiercią. Zakaz przywozu papug rozszerzony został również na Saksonję.

Düsseldorf. (Morderca - potwór przechadzał się po ulicy). Jedna z niedoszłych ofiar masowego mordercy düsseldorfskiego p. Meurer, która, po dokonanym na nią napadzie wyleczyła się w szpitalu i w tych dniach szła jedną z ulic Düsseldorfu, zauważyła nagle wśród przechodniów mordercę, który ją swego czasu poranił. Sytuacja jednak była taka, że p. Meurer nie mogła spowodować natychmiastowego aresztowania mordercy, który zorjentował się, że jest poznany, natychmiast zniknął w tłumie, i przepadł bez śladu. P. Meurer zwróciła się natychmiast do policji, donosząc o strasznem swem odkryciu. Wysłano też niezwłocznie na miasto oddział policji, z dokładnym rysopisem mordercy. Ślad po mordercy zginął powtórnie, owładnęła nowa panika, dowiedziano się bowiem, że morderca bawi ciągle w Düssedorfie i spokojnie żyje wśród mieszkańców.

Rio de Janeiro. (Dziesięć osób zabitych przez piorun). Gazety francuskie donoszą ze stolicy Brazylji, że podczas gwałtownej burzy, która przechodziła nad Rio de Janeiro, piorun zabił 10 osób, które szukały schronienia pod starą szopą.

Otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Genewa. W poniedziałek o godz. 11-tej odbyło się otwarcie 58 sesji Rady Ligi Narodów, której przewodniczył minister Zaleski. Jako przedstawiciel Włoch bierze udział w obradach po raz pierwszy minister spraw zagranicznych Grandi. Rada odbyła najpierw posiedzenie poufne, na którem załatwiono szereg spraw, przedstawionych w referatach przedstawiciela Kuby oraz sir Ericka Drummonda.

Przemówienie inauguracyjne ministra Zaleskiego.

Genewa. Na pierwszem publicznem posiedzeniu Rady Ligi Narodów minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

„Otwierając 58-mą sesję Rady pewny jestem, że będę wyrazicielem uczuć, które podzielamy wszyscy, oddając hołd pamięci naszego kolegi dr. Stresemanna, ministra spraw zagranicznych Niemiec, tak przedwcześnie zgasłego.

Wszyscy podziwialiśmy siły życiowe, które były w nim, jego wybitną indywidualność, tę łatwość pracy bezustannej, jaką posiadał, oraz oddawanie się całą duszą szlachetnym dziełom. Posiadał on pełnię zalet ludzkich, jednających mu szczere i ogólne uznanie. Osobistość Gustawa Stresemanna jest charakterystyczną dla ewolucji psychologicznej, której ludzkość uległa po wojnie. Ten wielki patrjota niemiecki, dążąc niezmordowanie w ciągu swej długiej karjery politycznej do osiągnięcia dobra swego kraju, zrozumiał, dzięki swej głębokiej inteligencji, i swemu wybitnemu zmysłowi politycznemu, iż dobro ojczyzny winno opierać się o solidarność i o dobro ogółu narodów. Przed śmiercią danem mu było stwierdzić z zadowoleniem w wielu wypadkach wzmocnienie politycznego porozumienia i współpracy międzynarodowej, której był jednym z najbardziej przekonanych obrońców. Imię jego pozostanie w historji i będzie związane z najwybitniejszemi zdarzeniami lat ostatnich, zdarzeniami, zwiastującemi okres wzajemnego zaufania i trwałego pokoju pomiędzy narodami.

Pragnę podkreślić wybitną rolę międzynarodową p. Stresemanna. Był on tym, który wprowadził Niemcy do Ligi Narodów i rozszerzając jej podstawy, wzmacniając jej charakter wszechświatowy, oddał zarówno znakomitą przysługę tej wielkiej instytucji jak i swej ojczyźnie. Śmierć p. Stresemanna jest wielką stratą dla Niemiec i dla Ligi Narodów. Głębokie przekonanie, że dzieło, rozpoczęte przy jego współpracy, przeżyje go, jest dla nas otuchą.

Niech mi będzie wolno poświęcić pamięci dr. Stresemanna jeszcze słów kilka w moim charakterze przedstawiciela Polski. Jest zrozumiałem, że w toku pierwszych lat istnienia odrodzonego państwa Polskiego mogły się zaznaczyć pewne różnice zdań pomiędzy Polską i Niemcami, ale zarówno w sprawach, które nas łączyły, jak i w tych, które nas dzieliły na terenie Ligi Narodów, jak również w sprawach bezpośrednio obchodzących nasze dwa państwa, wysoko ceniłem odwagę i głębokie przekonanie, z jakiem zmarły minister usiłował stale i coraz bardziej zdecydowanie przyczyniać się do dzieła ogólnej pacyfikacji. Uważam zatem za swój obowiązek wyrazić me głębokie przekonanie, że pomimo różnic zdań, które się zaznaczały pomiędzy nami w poszczególnych sprawach, byliśmy, pan Stresemann i ja, obaj złączeni wspólnem poczuciem konieczności porozumienia pomiędzy Polska i Niemcami dla zapewnienia pokoju Europie i dla dopomożenia dziełu Ligi Narodów we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego.

Na zakończenie proszę p. Schuberta, szanownego przedstawiciela Niemiec, aby zechciał być rzecznikiem głębokiego współczucia i żalu Rady wobec rządu Rzeszy i rodziny dr. Stresemanna.“

Obrady.

Po przemówieniu min. Zaleskiego zabrał głos delegat niemiecki, sekretarz stanu v. Schubert, który w imieniu rządu Rzeszy złożył podziękowanie Lidze Narodów i ministrowi Zaleskiemu za wyrazy ubolewania z powodu zgonu ministra Stresemanna.

Następnie Rada Ligi przystąpiła do obrad nad sprawami, znajdującemi się na porządku dziennym.

Włoski minister spraw zagr. Grandi złożył sprawozdanie o kilku drugorzędnych sprawach. W dalszym ciągu posiedzenia Rada aprobowała sprawozdanie o owocnej działalności międzynarodowego instytutu filmu dydaktycznego w Rzymie.

Genewa. Na posiedzeniu wieczorowem Rada Ligi Narodów omówiła sprawozdanie chińskiego ministra spraw zagranicznych Procope o pracach komisji mandatowej. W dyskusji poruszono głównie sprawę mandatów Palestyny w związku z krwawymi wypadkami przy „Ścianie płaczu‘.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson wyjaśnił, że rząd jego domagać się będzie ostatecznego ustanowienia przewidzianej komisji opieki nad świętemi miejscami w Palestynie, której zarys działania ograniczać się będzie na razie do zbadania spraw i stosunków pozostających w związku ze „Ścianą płaczu“.

Rada postanowiła rozpatrywać ten wniosek wraz z całem zagadnieniem palestyńskiem na jednem z późniejszych posiedzeń obecnej sesji.

Co się tyczy przyjęcia Iraku do Ligi Narodów w roku 1932, Rada postanowiła zwrócić się do komisji mandatowej o przedstawienie jej wyczerpujących danych dla zapewnienia właściwego rozstrzygnięcia sprawy.

Sprawozdanie ministra Procope zostało przyjęte przez Radę za wyjątkiem ustępu, dotyczącego Palestyny.

Prasa niemiecka o min. Zalskim.

Berlin. Korespondenci dzienników niemieckich przytaczają w obszernem streszczeniu przemówienie ministra Zaleskiego, wygłoszone na otwarciu sesji Rady Ligi Narodów, podkreślając silne wrażenie, jakie słowa ministra Zaleskiego wywarły na zebranych. Przemówienie to wygłoszone było w tonie niezwykle serdecznym — przyczem minister wbrew dotychczasowym zwyczajom, zezwalającym członkom Rady na przemówianie siedząc, tym razem dla uczczenia zmarłego ministra Rzeszy wygłosił wspomnienie stojąc. Korespondenci wskazują, że sekretarz stanu Schubert w odpowiedzi na słowa polskiego ministra nazwał przemówienie ministra Zaleskiego wystąpieniem, za które Niemcy poczuwają się wobec przedstawiciela Polski do wdzięczności. (PAT.)

Litwini naradzają się z min. Zalskim.

Genewa. Litewski minister spraw zagranicznych Zaunius złożył w poniedziałek po południu wizytę ministrowi Zaleskiemu, celem omówienia z nim spraw, pozostających w zawieszeniu, w szczególności zaś sprawy ułatwienia komunikacji między obu krajami.

Próby zamachów.

Genewa. W poniedziałek przed południem, na krótko przed otwarciem pierwszego posiedzenia Rady Ligi, policja genewska aresztowała pewnego młodego człowieka, pochodzącego z Zurychu, który miał przy sobie rewolwer i który zeznał, że pragnął w sali obrad Rady Ligi dać strzał ślepym nabojem, aby zwrócić uwagę Ligi Narodów na konieczność energiczniejszego zwalczania plagi raka oraz spowodania obniżenia cen radu.

Aresztowany osobnik poddany został natychmiast oględzinom lekarskim. Po stwierdzeniu, że jest on umysłowo normalny, został odesłany bezzwłocznie do Zurychu, gdzie będzie pozostawał pod nadzorem.

Pozatem policja genewska wydaliła za granicę Szwajcarji pewnego włoskiego adwokata, antyfaszystę, który przyjechał z Paryża i który nie umiał dostatecznie usprawiedliwić swej obecności w Genewie. (PAT.)

Ojciec św. a prasa katolicka.

Ojciec św. przyjął delegację międzynarodowego biura dziennikarzy, przedstawioną mu przez prezydenta zrzeszenia dziennikarzy katolickich, Delforge'a. W odpowiedzi na adres hołdowniczy Papież podziękował dziennikarzom i wszystkim, przyczyniającym się do rozwoju prasy katolickiej, która przy należytem prowadzeniu staje się nieporównanym skarbem dobra i prawdy. Wyraziwszy swe uznanie dla krajów, gdzie prasa katolicka jest dobrze zorganizowana, Ojciec św. zaznaczył, że taki stan rzeczy chciałby widzieć w całym świecie. W związku z tem Papież pokłada wielkie nadzieje w międzynarodowym kongresie prasy katolickiej, który odbędzie się w nadchodzących miesiącach letnich.

Wypowiedziawszy pochwałę dla międzynarodowego biura dziennikarzy katolickich, którego działalność całkowicie odpowiada nietylko myślom, ale najgorętszym pragnieniom Papieża, Ojciec św. wyraził nadzieję, że zgodna współpraca przedstawicieli prasy przyczyni się do pomyślnego rozwoju Akcji katolickiej.

Na zakończenie wizyty Namiestnik Chrystusowy udzielił błogosławieństwa członkom międzynarodowego biura prasy, którzy dla upamiętnienia tej audjencji wręczyli mu posąg Chrystusa Króla, wyrzeźbiony w drzewie przez Benedyktynów z Maredsous.

Jak już donosiliśmy, z inicjatywy beligijskiego związku dziennikarzy katolickich międzynarodowe biuro dziennikarzy katolickich urządza za aprobatą Ojca św. światowy kongres prasy katolickiej w Brukseli w dniach 1 i 2 września r. b. Na kongresie tym poruszone będą następujące zagadnienia: 1. Organizacja katolickich placówek informacyjnych, 2. Zespolenie działalności prasy katolickiej z prasą Akcji katolickiej, 3. Kształcenie dziennikarzy katolickich i tworzenie w tym celu katedr dziennikarstwa na uniwersytetach, 4. Poprawa sytuacji dziennikarzy katolickich.

W kongresie mają wziąć udział również przedstawiciele prasy katolickiej w Stanach Zjedn. i Ameryce Połudn.

Dochodzenia w sprawie zajść w sejmie.

Warszawa. W poniedziałek odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji do zbadania zajść w Sejmie w dniu 31 października ubiegłego roku. Poseł Liebermann (PPS) zreferował akta dochodzeń, przeprowadzonych przez marszałka Daszyńskiego i biuro Sejmu. Jak wynika z zeznań członków straży marszałkowskiej, pierwsi oficerowie, którzy w dniu 31 października przybyli do przedsionka sejmowego, powoływali się na to, że chcieli się widzieć z posłem Polakiewiczem. W takim stanie rzeczy — zdaniem posła Barlickiego — poseł Polakiewicz nie może zasiadać w komisji, jako jej członek, lecz powinien być zbadany w charakterze świadka. Po krótkiej dyskusji poseł Polakiewicz oświadczył, że chociaż mandatu członka komisji, nadanego mu przez plenum Sejmu, komisja pozbawić ani ograniczyć nie może, złoży swój mandat na najbliższem posiedzeniu Sejmu, chcąc w ten sposób dać wyraz raczej zasadzie, że dążymy do wszechstronnego wyświetlenia prawdy.

Przewodniczący wicemarszałek Czetwertyński podziękował posłowi Polakiewiczowi za zajęte przez niego stanowisko, które ułatwi pracę komisji i zapewnił, że wybór następny po pośle Polakiewiczu dokonany będzie na najbliższem posiedzeniu Sejmu.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zjazd kupiectwa polskiego.

Na 20 b. m. projektowane jest zwołanie do Warszawy zjazdu delegatów rady naczelnej kupiectwa polskiego dla omówienia szeregu spraw i potrzeb aktualnych. Porządek dzienny tych obrad nie został jeszcze ustalony, wiadomo jest jednak, że ta reprezentacja naczelna kupiectwa całej Polski będzie musiała omówić szereg spraw pod kątem widzenia obecnej sytuacji ogólnej i zająć odpowiednie stanowisko w ocenie sytuacji gospodarczej i postulatów handlu.

Nowa fabryka samochodów w Polsce.

Świeżo została puszczona w ruch fabryka samochodów w Oświęcimiu, która bedzie produkowała wozy typu „Praga“. Całość produkcji wprowadzana będzie stopniowo. Narazie wyrabia się niektóre części, całkowity montaż i całkowite karoserje wyłącznie z surowców krajowych.

Pozatem fabryka zamierza wyrabiać traktory rolnicze, walce drogowe i aparaty elektryczne.

Obecnie fabryka mieści się na 15-morgowym terenie i zatrudnia ponad 300 robotników, których ilość w najbliższych tygodniach dojdzie do 500. Początkowa produkcja obliczona jest na 100 samochodów „Praga“ miesięcznie.

Należy zaznaczyć, że większość akcyj fabryki jest w rękach polskich z p. Arturem Potockim na czele.

Obrona przed przywozem samochodów amerykańskich.

Zła konjunktura sprzedażna w Stanach Zjednoczonych wywołała poważny spadek produkcji automobilowej. W październiku roku ubiegłego wyprodukowano 320.327 automobili, podczas gdy w kwietniu r. ub. 537.525. Oznacza to spadek produkcji o blisko 40 procent. Na rok bieżący projektują wielkie koncerny automobilowe ograniczenie produkcji swojej o 20 procent. Pociągnie to za sobą niezawodnie zwyżkę cen, lub oszczędność na materjale.

W połowie stycznia b. r. zbierze się w Pradze komisja, złożona z delegatów europejskiego przemysłu automobilowego. Celem obrad jest podniesieni produkcji. Nie jest również wykluczone, że równocześnie nastąpić może utworzenie kartelu europejskich producentów samochodowych, w celu powstrzymania importu amerykańskiego i zastąpienia go produkcją europejską. Bardzo wiele przedsiębiorstw automobilowych w Europie skłania się w kierunku takiego załatwienia sprawy.

Upadłości w Polsce.

W trzech kwartałach ub. roku zostało ogłoszonych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 290 upadłości.

Największą ilość upadłości dotyczy województw centralnych (161), reszta zaś przypada na województwa poznańskie i pomorskie (77), województwa południowe (41), wreszcie województwo śląskie (11). Z liczby 290 upadłości — 206 przypada na firmy handlowe, 82 na przedsiębiorstwa przemysłowe, kredytowe i 2 — inne.

W liczbie upadłych firm było 10 spółek akcyjnych, 24 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością, 8 spółdzielni, 41 spółek firmowych i komandytowych i wreszcie 207 firm pojedyńczych.

Należy dodać, że w roku 1927 liczba upadłości wyniosła 204, zaś w roku 1928 — 288.

W sadzie.

Sędzia: Uderzyłeś go w głowę kuflem od piwa, co na to powiesz?

Oskarżony: Panie sędzio, ja mu tylko chciał piwem chlusnąć w twarz, a że już piwa nie miałem, więcem go kuflem huknął.

Ojciec św. przeciwko Mussoliniemu.

W wigilję Bożego Narodzenia kardynał Vannutelli, dziekan Świętego Kolegjum, złożył Ojcu św. w imieniu najwyższego senatu Kościoła wyrazy hołdu oraz życzenia w związku z jubileuszem papieskim. Na to przemówienie Papież odpowiedział dłuższą mową, w której wspomniawszy o radosnych wydarzeniach z powodu układu laterańskiego, wskazał także na przykre wypadki we Włoszech z powodu stanowiska rządu.

Akcja katolicka nie jest odpowiednio traktowana, nie jest traktowana tak, jak tego uroczyście wymaga wyraźny artykuł konkordatu. Mówić, że Akcja katolicka uprawia politykę, jest to wygłaszać twierdzenie sprzeczne z prawdą, jest to spotwarzać tę akcję i samego Papieża w osobach Jego najdroższych synów. Jeżeli ktoś odosobniony — nigdy nie wymieniono żadnego nazwiska — zasługiwałby na zarzut polityka, to Papież pierwszyby go ujawnił i zastosował wobec niego sankcje. Lecz gdyby nawet tak było, to nie należałoby w żadnym razie wnioskować, że akcja katolicka uprawia politykę. Mówić, że Akcja katolicka, że młodzi katolicy, że młodzież katolicka, uprawiają politykę, jest to mówić rzecz, która nie odpowiada prawdzie; nie, oni tego nie czynią, a Papież wie o tem, ponieważ synowie jego otrzymali odeń polecenie, by tego nie robili; Ojciec św. wie również.

Mimo wielkiego bólu Papież zmuszony jest poczynić smutne spostrzeżenia w innym przedmiocie: w sprawie prasy katolickiej we Włoszech. Ona jest źle, nienawistnie traktowana. Jest to bolesny fakt, który ujawnia się w ciągu całego roku aż do ostatnich dni. A wszystko to się dzieje, gdy z drugiej strony udziela się szerokich upoważnień i ułatwień publikacjom, będącym w sprzeczności z tym samym duchem, publikacjom, które lekceważą i nie okazują szacunku Stolicy Apostolskiej i samemu Papieżowi, i o których możnaby powiedzieć, że są tworzone, celem burzenia sumień i umysłów właśnie w odniesieniu do spraw, co do których Ojciec św. wyraził swe potępienie.

„Jak widzicie — zakończył Namiestnik Chrystusowy — nie brak trosk i smutku, lecz nawet w troskach Naszych jesteśmy radośni, ponieważ mamy nieskończoną i zupełnie usprawiedliwioną ufność w dobroć i sprawiedliwość Bożą, oraz w obietnice, dane przez Boga Kościołowi i tym, którzy winni być jego wikarjuszami: „Na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go. Oto ja jestem z wami po wszystkie dni...“ z jakiem posłuszeństwem i z jaką skrupulatnością spełniają oni polecenia, dane im przez Wikarjusza Chrystusowego.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, 15 stycznia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze oraz komunikat Teatru Polskiego. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży: „O dwóch takich co ukradli księżyc“. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Muzyka. — 19.20 Program dla gospodyń śląskich. — 19.45 Komunikaty sportowe. — 20.00 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Audycja narodowościowa angielska z Warszawy. — 22.15 i 22.35 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395 m.: 12.05 Płyty gramofonowe — 13.10 i 15.00 Komunikaty — 15.45 Wiadomości dla harcerzy — 16.15 Program dla dzieci — 16.45 Koncert gramofonowy — 17.15 Odczyt — 17.45 Muzyka — 18.45 Rozmaitości — 19.25 Płyty gramofonowe — 19.40 Feljeton — 20.05 Program angielski — 22.25 Pogawędka — 22.35 Komunikaty — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 12.05 Koncert gramof. — 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 16.45 Płyty gramofonowe — 17.15 Odczyt — 18.45 Wiadomości dla harcerzy — 19.00 Rozmaitości — 19.25 o leczeniu gruźlicy — 20.00 i 24.00 Hejnał.

Poznań, fala 336,3 m.: 13.05 Płyty gramof. — 14.00 Giełda — 16.55 Pogadanka francuska — 17,15 Program dla dzieci — 17.45 Niespodzianki — 19.05 Rzeczy ciekawe — 19.25 Utwory poetyczne — 20.05 Odczyt — 20.30 Komedja w 3 aktach: „Adwokat i róże“ — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m.: 16.00 Odczyt — 16.30 Koncert z Gliwic — 17.30 Odczyt dla młodzieży — 18.45 Koncert — 20.00 Wieczór angielski — 21.00 Muzyka — 22.35 Pogadanka.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.00 Płyty gramof. — 17.30 Muzyka — 18.25 Koncert — 19.05 Odczyt — 19.30 Ludowe pieśni — 21.00 Koncert z Lipska, następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 i 15.30 Koncert — 18.15 Odczyt — 19.25 Muzyka — 20.15 Tragedja historyczna „Król Ryszard II“, następnie koncert.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek, dnia 14 stycznia „Baron Trenk“ o godz. 7.30.

Środa, dnia 15 b. m. „Madame Butterfly“ o godz. 19.30 — występ Stanisława Drabika.

Czwartek, dnia 16 b. m. „Sekretarka Pana Prezesa“ o godz. 19.30.

Piątek, dnia 17 b. m. „Trio“ występ Malickiej, Węgierko i Sawana o godz. 20.

Teatr Polski na prowincji.

Wtorek, dnia 14 stycznia „Boże Narodzenie“, Pszczyna, o godz. 3.30.

Wtorek, dnia 14 stycznia „Sekretarka Pana Prezesa“, Pszczyna, o godz. 7.30 wieczór.

Środa, dnia 15 stycznia „Za siedmioma górami“, Królewska Huta, o godzinie 3.30 po południu.

Ze Śląska Opolskiego

Z Bytomskiego.

Dnia 11 stycznia około godz. 5 rano wybuchł na poddaszu domostwa gospodarza Cichego w **Miechowicach** ogień, który rozszerzał się z tak wielką szybkością, że domostwo spłonęło doszczętnie. Szkoda wynosi około 5000 marek, pogorzelec był ubezpieczony. Przyczyny pożaru dotychczas nie stwierdzono.

Z Zabrskiego.

Przejechany i zabity został przez tramwaj dozorca kopalniany Wilhelm Steinmetz z **Zabrza**, zamieszkały przy ulicy Pawła 35. Wypadek zdarzył się przy tunelu w Maciejowie w ubiegłą sobotę rano.

*

W sobotę najechał autobus osobowy, jadący z **Grzybowic do Czakanowa** na drzewo przydróżne, przyczem został zabity właściciel autobusu, Maks Piechaczek z Zabrza. Cztery inne osoby odniosły lekkie rany. Autobus rozbił się doszczętnie. Na miejsce nieszczęśliwego wypadku zjechała komisja sądowa.

*

Usiłowała się otruć zapomocą tabletek pewna mężatka, matka czworga dzieci. W zamiarze tym przeszkodził jej mąż, który tknięty jakimś przeczuciem, wrócił do domu. Stan jej zdrowia budzi jednak poważne obawy.

Z Gliwickiego.

Osieroconą parafję kopienicką objął ks. Lerch, dotychczasowy proboszcz w Kotach. W ubiegłą środę odbyło się wprowadzenie.

*

Na ulicy Wilhelma w **Gliwicach** został przejechany przez autobus miejski 12-letni uczeń Antoni Śliwka. Chłopiec odniósł ciężkie obrażenia na rękach i na twarzy oraz wstrząśnienie nerwów.

Z Strzeleckiego.

Odebrała sobie życie przez powieszenie żona kupca - hurtownika Mańki z **Strzelec** z nieznanych dotychczas powodów. Samobójczyni pozostawiła dwoje drobnych dzieci zbrodniczy czyn popełniła w czasie nieobecności męża.

Z Raciborskiego.

W dniu 3 lutego rozpoczną się pierwsze tegoroczne roki sądy przysięgłych w **Raciborzu**. Jako pierwsza będzie rozpatrywana sprawa robotnika Maluchowczyka z Szamorzowic, który w nocy z 29 na 30 października ub. r. udusił niezamężną robotnicę Barbarę Otlikównę a następnie powiesił ją na płocie.

*

W tych dniach wieczorem powstał w domostwie chałupnika Kocura na **Płoni pożar**, który zniszczył wiązanie dachowe oraz znajdujące się na strychu zapasy paszy i zboża.

Z Kluczborskiego.

W porze nocnej wybuchł pożar w posiadłości Utego w **Przytycznej**. Ogień rozszerzył się nadzwyczaj szybko i wkrótce cała posiadłość została obrócona w popiół. Straż ogniowa ograniczyła się jedynie do strzeżenia przyległych budynków. Bydło i meble zdołano uratować.

*

Na miejsce zmarłego ks. proboszcza Rudzkiego powołano do **Bodzanowic** ks. kapelana Poralę z Białej, powiat prudnicki. Ks. Porala będzie narazie sprawował urząd administratora parafji.

Sport.

Rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce rowerowej.

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się na Górnym Śląsku pierwsze tegoroczne rozgrywki w piłce rowerowej o mistrzostwo Polski. Wyniki uzyskane przedstawiają się następująco:

Klasa A.

W Siemianowicach:

Kl. Cykl. Siemianowice I. — K. Cykl. Mała Dąbrówka I. 5:4 (1:3).

Klasa B.

Kl. Cykl. Siemianowice II. — Kl. Cykl. Mała Dąbrówka II. 6:4 (3:2).

Kl. Cykl. Siemianowice II. — Kl. Cykl. Orzeł Wełnowiec II. 15:1 (9:0).

Klasa C.

W Małej Dąbrówce:

Kl. Cykl. Mała Dąbrówka III. — Kl. Cykl. Siemianowice III 3:1 (0:0).

W Siemianowicach:

Kl. Cykl. Siemianowice III. — Kl. Cykl. Orzeł Wełnowiec 4:2 (1:0).

Kl. Cykl. Siemianowice I. — Kl. Cykl. Mała Dąbrówka I 3:7.

Kl. Cykl. Mała Dąbrówka II. — Kl. Cykl. Siemianowice II. — 3:4.

Kl. Cykl. Mała Dąbrówka III. — Kl. Cykl. Siemianowice III. 3:0.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się dalszy ciąg zawodów o mistrzostwo Polski w piłce rowerowej. Obecnie prowadzi drużyna Kl. Cyklistów Siemianowice.

Krótko-zwięzłowato.

My piszemy od lewej strony ku prawej, większa część ludów wschodnich od prawej ku lewej (jak żydzi), a nie brak i takich, co piszą z góry na dół.

Wiele owadów mają przyrządy do słuchania w nogach.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.